



Gibson SGJ

Z grubego, wyścielanego białym pluszem pokrowca opatrzonego logiem Gibson USA wylania się dobrze znany kształt, którego kontury wyryli w świadomości fanów muzyki gitarowej tacy mistrzowie jak Angus Young, Tony Iommi, Derek Trucks, Eric Clapton czy Frank Zappa.

Gibson SG powstał w roku 1961 jako modyfikacja słynnego projektu Les Paula – mahoniowy korpus spłaszczono i znacznie odchudzono, dodano drugie wycięcie, nadając mu bardziej agresywny wygląd i ułatwiając dostęp do wysokich pozycji na gryfie. Ten ostatni stał się teraz cieńszy niż w tradycyjnym LP. Mimo iż sam Lester Polsfuss nie zaakceptował tych zmian i kazał usunąć swoje imię z tego instrumentu, nowy kształt zyskał grono wielbicieli i z czasem sam stał się ikoną, stawianą obok swojego dalekiego pierwowzoru.

Do testu otrzymaliśmy jedno z najnowszych wcieleń modelu SG, pochodzące z najbardziej przystępnych rejonów cenowych w ofercie Gibsona, a więc przeznaczone dla osób, które nie mogą pozwolić sobie na zakup podstawowego SG Standard lub szukają dla niego niedrogiego zapasu, albo po prostu chcą niedużym kosztem uzupełnić swoją gitarową kolekcję. Czym różni się SGJ od swoich droższych braci?

Budowa

Podstawowa rzecz, jaką w wypadku tego instrumentu jest konstrukcja set-in, pozostała bez zmian. W mahoniowy korpus o oryginalnym kształcie SG wklejono szyjkę wykonaną tym razem z klonu, nie mahoniu. Całość wykończono jednak w taki sposób, że na pierwszy rzut oka trudno zauważyć różnicę materiału. By zminimalizować koszt produkcji – i zarazem cenę końcową – gitarę pozostawiono w niemal surowym stanie; bez wysokiego połysku, bindingu i innych ozdóbek SGJ wygląda bardzo realistycznie, ale i rasowo. Model dostępny jest w czterech wersjach kolorystycznych: wiśniowej (cherry), białej (hand-rubbed transparent white), brązowej (chocolate) i nieco ciemniejszej, testowanej hand-rubbed vintage burst. Lakier nitrocelulozowy pozwala drewnu oddychać, a my możemy poczuć dłoń strukturę mahoniu na korpusie. Satynowe wykończenie powoduje też, że dłoń nie przykleja się do szyjki ani też zbyt szybko po niej nie ślizga.

Szyjka, w odróżnieniu od typowego SG, ma grubszy profil w stylu lat pięćdziesiątych (co z historycznego punktu widzenia nie jest może poprawne, ale nadaje pewnej różnorodności w ofercie Gibsona). Dłoń błyskawicznie przyzwyczaja się do tego kształtu, głównie z uwagi na to, że druga strona gryfu jest niezwykle wygodna dla palców; wyrównanie i wykończenie progów maszyną PLEK powoduje, że struny można położyć bardzo nisko nad progami i ich przyciśnięcie nie wymaga najmniejszego nawet wysiłku. Tutaj następuje paradoks polegający na tym, że dość gruby gryf SGJ scharakteryzować można jednocześnie

testował

Mikołaj Służewski

Gibson SGJ

opis

Gitara elektryczna o konstrukcji set-in wykonana z mahoniu (korpus), klonu (szyjka) i palisandru (podstrunnica), wyposażona w dwa przetworniki typu humbucker.

wersja leworęczna:
dostępna

cena

1 899 PLN

sprzęt dostarczył:

Lauda Audio
tel. 58 555 06 60
info@lauda-audio.pl
www.lauda-audio.pl



strona producenta:

www.gibson.com



jako wyścigowy! Co ciekawe, w modelu tym na palisandrowej podstrunnicy nabitó aż dwadzieścia cztery progi, a nie – jak to zwykle bywa – dwadzieścia dwa. Wrażenie lekkości i gładkości towarzyszy nawet strojeniu, ponieważ klucze Gibson Vintage (nawiązujące do klasycznych maszynek Kluson) o przełożeniu 16:1 chodzą bardzo płynnie i zapewniają wysoką precyzję oraz stabilność stroju.

Model SGJ wyposażono w dwa przetworniki w czarnych, plastikowych obudowach, których wygląd

przywołać może na myśl aktywne przystawki przeznaczone głównie do ciężkiego grania – nic bardziej mylnego, bo są to humbuckery Gibson 490T (przy mostku) i 490R (przy gryfie) oparte na magnesach Alnico II, a więc nawiązujące specyfikacją raczej do stylistyki PAF niż modern. Zobaczmy, jak sprawdzają się w tej gitarze...

Brzmienie

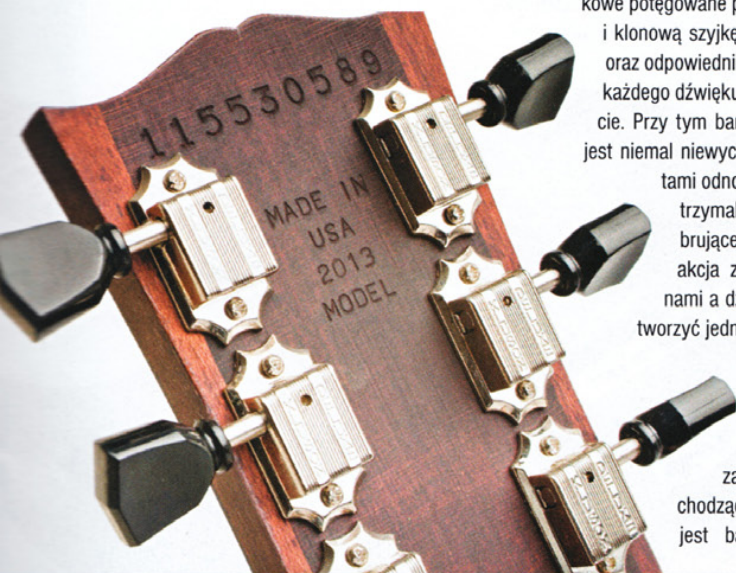
Przy grze na sucho najwyraźniejsze są pasma środkowe potęgowane przez cienki, płaski korpus i klonową szyjkę. Dzięki konstrukcji set-in oraz odpowiedniej grubości szyjki vibracje każdego dźwięku czuć w całym instrumencie. Przy tym bardzo lekki i cienki korpus jest niemal niewyczuwalny, dlatego momentami odnosi się wrażenie, jakbyśmy trzymali w dłoniach jedynie wibrujące struny, których miękka akcja zaciera granicę pomiędzy nami a dźwiękiem – to się nazywa tworzyć jedność z muzyką!

Po podłączeniu do wzmacniacza, niezależnie od jego rodzaju czy ustawień, zauważymy, że dźwięk dochodzący z przetworników SGJ jest bardzo czysty, selektyw-

Są gitary o silnym charakterze, które z góry narzucają sposób gry i brzmienie, z jakim będzie identyfikowany ich użytkownik. W przypadku SGJ dostajemy czystą kartkę, na której sami tworzymy wszystko od początku do końca. Gibson SGJ to naprawdę wysokiej klasy narzędzie, które jednak za nas niczego nie zrobi – i w tym jego siła!

ny i przejrzysty. Słychać dużą przestrzeń pomiędzy składowymi akordów, przez co wydają się one bardzo otwarte. Brzmienie elektryczne jest więc bardzo wysokiej jakości, a jednocześnie nie narzuca samo z siebie żadnego konkretnego charakteru – owszem, przetwornik przy mostku jest bardziej szorstki, neck grubszy i mięsisty, lecz nieprzeładowany dołem, a oba przetworniki grają bardziej matowo i mniej dzwoniąco niż ich odpowiedniki zamknięte w metalowych puszkach – ale jest to sygnał tak uniwersalny i podatny na kształtowanie, że za pomocą pieca i efektów możemy z nim zrobić dosłownie wszystko. Dzięki temu również SGJ to idealny instrument do nagrywania czystego sygnału i późniejszego reampingu.

Umiarkowany sygnał wyjściowy powoduje, że na tej gitarze ukurzymy zarówno rasowe barwy czyste, cruncha, jak i mocniejsze przestery, a dynamiczna reakcja przetworników na artykulację zadowoli każdego wytrawnego gitarzystę. Chcemy zagrać delikatnie? Proszę bardzo! Mocno i ostro z riffami w drop D? Cześć! Progresywne solo tappingiem? Już się robi... Można by tak wymyślać w nieskończoność, ale fakt jest taki, że ta gitara doskonale uwydatni wszystko, co w nią włożymy – subtelność i delikatność, gniew i agresję, techniczną wirtuozerię i artykulacyjną maestrię, a tym, którzy swoją barwę opierają na charakterystycznych efektach, wzmacniaczach itd. pozwoli w pełni wykorzystać ich potencjał. Instrument ten można więc polecić zarówno fanom Black Sabbath, jak



Ze względu na swoją uniwersalność oraz szczególnie przystępną cenę Gibson SGJ dobrze sprawdzi się jako stały element wyposażenia studia nagrań czy sali prób, udostępniającej sprzęt zespołom.

Zaprezentowana na targach NAMM najnowsza wersja SGJ z katalogu na rok 2014 ma nieco inne, odkryte humbuckery '61 Zebra na magnesach Alnico V oraz więcej opcji kolorystycznych, a na dwunastym progu znajdziemy napis „120th Anniversary” z okazji obchodów okrągłego jubileuszu Gibsona.

i starego Santany, rockmanom, punkowcom, metalowcom, bluesmanom, jazzmanom, a nawet studyjnym supermanom poruszającym się po różnych stylach.



Ze względu na swoją uniwersalność oraz szczególnie przystępną cenę Gibson SGJ dobrze sprawdzi się też jako stały element wyposażenia studia nagrań czy sali prób, udostępniającej sprzęt zespołom.

Podsumowanie

Są gitary o silnym charakterze, które z góry narzucają sposób gry i brzmienie, z jakim będzie identyfikowany ich użytkownik. Tutaj dostajemy czystą kartkę, na której sami tworzymy wszystko od początku do końca. SGJ to naprawdę wysokiej klasy narzędzie, które jednak za nas niczego nie zrobi - i w tym jego siła! Bo zostawia otwar-

te pole do popisu dla naszej kreatywności. Dodatkowo w przypadku takiej marki jak Gibson możemy mieć pewność, że inwestycja się opłaci.

Dopisek z ostatniej chwili: zaprezentowana na targach NAMM najnowsza wersja SGJ z katalogu na rok 2014 ma nieco inne, odkryte humbuckery '61 Zebra na magnesach Alnico V oraz więcej opcji kolorystycznych, a na dwunastym progu znajdziemy napis „120th Anniversary” z okazji obchodów okrągłego jubileuszu Gibsona.

